

№ 163.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Wincentego.
Sob. św. Czesława W.
Niedz. św. Praksedy P.
Pon. św. Maryi Magdaleny
Wt. Apolinarego B. M.
Śr. św. Krystyny P. M.
Czw. św. Jakóba Apost.

Wschód słońca godz. 4 m. 02
Zachód słońca godz. 8 m. 08
Dług dnia godz. 16 m. 06
Ubyło „ godz. 0 m. 38

CENA PRENUMERATY:

W ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 30
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 19 lipca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Binke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

OGŁOSZENIE.

2511

Zarząd Skarbowej

Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej

niniejszem podaje do wiadomości, iż dla przyspieszenia przewozu towarów, adresowanych do Moskwy i na stacje, za Moskwą leżące, oraz do Niżniego Nowgorodu, w kierunku przez Brześć, z dniem 23/6 lipca r. b. kursuje dodatkowy pociąg towarowy № 512, wyprawiany ze st. Łódź-Kaliska o godz. 10 m. 48 wieczorem i przybywający do Moskwy dnia piątego o godz. 6 m. 15 rano a do Niżniego Nowgorodu dnia siódmego o godz. 2 w nocy.

TWO WISŁA

PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składach własnych

Opakowanie i Przeprowadzki. Wydzielanie Pożyczek.

Łódź, Piotrkowska № 69. Tel. 28-90. — Warszawa, Marszałkowska 104. Tel. 88-66

Najwyższe gatunki piwa!!!

„Prazdrój“ z Pilzna — „Pschor“ z Monachium i „Strycki“ z Rygi.

Sprzedaje się wyłącznie tylko we własnym pawilonie C. Stryckiego, na wystawie przemysłowo-rzemieślniczej.

Z poważaniem

Zarząd pawilonu.

Dr. Tochtermann

przeprowadził się

2516

Nowa-Promenada № 49, róg Anny.

Dr. R. Skibiński

przeprowadził się na ulicę Dzielną № 30. 2289

Zawiadomienie!

Fabryka maszyn i odlewnia metalu

ODDAROWSKI I NEUMARK

przeniesioną została do budynku własnego, Zakątna № 81. 2632

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO

poleca

apteka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska № 127, tel. 12-94. 120r

Agonia Turcyi.

To, co się dzieje obecnie w Turcyi, musi napawać obawą o losy jej w najbliższej przyszłości. Państwo to jedyne które, jak wiadomo, nie uznało rozbioru Polski, przechodzi teraz kolejnie wielce analogiczne do tych, jakie poprzedziły upadek naszej ojczyzny. Otoczone wrogami, czyhającymi na smaczną kąsk w postaci terytoriów, wyrwanych z jej organizmu, a rozdartych na wewnątrz przez powstanie albańskie i walkę między przeciwnikami i zwolennikami komitetu młodotureckiego—potężne ongi państwo Osmanów, zdaje się, że wstąpiło w okres agonii. Potrwa ona zapewne długo i wywoła niezawodnie konwulsyjne wstrząśnienia, mogące z Turcyi udzielić się na zewnątrz, ale powstrzymać jej nikt nie zdoła.

Z Petersburga puszczane są tymi dniami sensacyjne pogłoski, rzekomo pochodzące ze sfer dyplomatycznych, a dotyczące się formalnego rozbioru Turcyi. W myśl tych pogłosek Rosya otrzymałaby europejskie i azjatyckie wybrzeża Bosforu z Konstantynopolem i Dardanellami,

morzem Marmora i wyspą Mytilene, Kreta, Kreta pada do Grecyi, Bułgaria otrzymałaby Macedonia, Austria—sandżak Nowobazarski oraz wybrzeże do morza Śródziemnego przez Saloniki. Włochom przypadłby Trypolis oraz protektorat nad autonomiczną Albanią, Anglia otrzymałaby Arabię, Niemcy—Mezopotamię, wzamian za co odstąpiłaby Francyi Alzacyę, jednakże bez Lotaryngii. Wyspy Archipelagu będą rozdzielone pomiędzy Francye, Anglię, Włochy i Niemcy. Władanie Turcyi ograniczyłoby się do Mniejszej Azyi z Damaszkiem, Syryą i Palestyną.—Nadto Turcyja z Persyi otrzymałaby Urmie, podczas, gdy północna część Persyi odpadłaby do Rosyi.

Nie biorąc nawet zupełnie dosłownie na uwagę tej pogłoski, przyznać trzeba, że jest ona wielce charakterystyczną ze względu na obecną sytuację polityczną.

Tymczasem w Albanii wre dalej. Z Mitrowicy, Ghillon, Prisztiny i t. d. donoszą, że walki z powstańcami albańskimi nie ustają, a kończą się często klęską wojska rządowego, które w głębi duszy sympatyzuje z dzielnymi góralami. Dowodem tych sympatyj są nieustanne dezercyje z szeregów wojsk rządowych i to zarówno żołnierzy, jak i oficerów.

Pod chorągiew buntu, wywieszoną w sercu Albanii, gromadzą się nie tylko żywiwo niezadowolone tej prowincyi, ale także ci wszyscy obywatele państwa Osmanów, którym sprzykszyły się despotyczne rządy—mimo konstytucyi—komitetu młodotureckiego. Młodoturcy zrozumieli, że zbliża się dla nich chwila krytyczna i poświęcili na ofiarę malkontentów jednego ze swych najwybitniejszych przywódców, ministra wojny Szejketa paszę, człowieka, który odegrał tak ważną rolę w ostatnich latach dziejów konstytucyjnej Turcyi.

Z powodu ustąpienia, być może, iż tylko na czas pewien Szejketa paszy, warto zaznaczyć, że był on bezsprzecznie kilkoletnim dyktatorem w Turcyi, mającym za sobą armię i komitet młodoturecki.

Urodzony w Bagdadzie, przybył w młodym wieku do Konstantynopola. Po ukończeniu akademii wojskowej w Panikaldi,—przydzielono go do armii niemieckiej, gdzie zdobył sobie opinię najzdolniejszego oficera tureckiego. Po powrocie do Turcyi wysunął się na pierwszy plan w czasie kontrrewolucyi, zorganizowanej przez Mustafę i Achmeda Wachdeti. Szejket objął wówczas komendę trzeciego korpusu i wykonał z Salonik atak armii, którą wprowadził do Konstantynopola. W gabinecie Hilmi paszy został ministrem wojny z władzą niemal dyktatorską. W polityce wewnętrznej za gabinetów Hilmi, Hakki i Said paszy Szejket nie odgrywał indywidualnej roli. Stał na usługach rządu, idąc mu na rękę. Nie podniósł też protestu przeciw błędnej polityce Hakki paszy w Albanii, i nawet w roku 1909 osobiście wyruszył do Skutia-

ri, aby ogniem i mieczem zniszczyć mallisorów i zmusić mirydytów do złożenia broni.

Wówczas to utracił on sympatyę albańczyków. Bezwzględne postępowanie w czasie stanu oblężenia w Konstantynopolu pozbawiło go również zaufania wśród liberalnych oficerów armii tureckiej.—Wobec wzrastającej coraz silniej opozycji stronnictw starotureckiego i liberalnego Szeiket pasza starał się oprzeć na oficerach, należących do młodotureckiego komitetu, lecz zawiódł się na nich, jak to okazały ostatnie wypadki.

Znamiennym dla charakterystyki chwilowego stanu rzeczy nad Bosforem jest fakt, że wszyscy kandydaci, do których się zwracano z propozycją objęcia teki wojny, stawali za warunek usunięcia tych oficerów młodotureckich, którzy zostali powołani do służby cywilnej, jako mężowie zaufania komitetu ich partii. Żądali oni także, aby ci oficerowie, których wysłano do parlamentu, wystąpili z czynnej służby wojskowej.

Jednym słowem—trudności dla Turcyi piętrzą się i są tem niebezpieczniejsze, ponieważ nawet na siebie samą nie może ona liczyć w obecnym, prawie beznadziejnym położeniu.

Z kół młodokaszubskich.

"Gazeta Gdańska" zamieszcza artykuł, który po skreśleniu ustępów polemicznych, skierowanych przeciwko "Gazecie Grudziądzkiej" podajemy poniżej ku informacji Czytelników naszych. Artykuł brzmi:

Wobec wielu nieprzewidzianych plotek, jakie powstały po ostatnim zjeździe młodokaszubskim, pozwólcie mi, jako jednemu z młodokaszubów, zabrać głos w tej sprawie, która waszych czytelników jako kaszubów bardzo obchodzić musi. Wszak my, młodokaszubi, nie jesteśmy żadnymi przybłędami ze świata, którzyby na Kaszubach szukali zarobku. Ale rodziliśmy się na pięknej ziemi kaszubskiej, wychowaliśmy się tu wśród rodzin naszych, a pierwsze dźwięki mowy, które usłyszeliśmy, były dźwięki naszego pięknego narzecza kaszubskiego. Ziemia nasza nieurodzajna. Ale i chuda krówka może być dojna. A te nasze okrzyczane do niedawna Kaszuby wskutek pracy naszych ojców wydały tyle, że starczyło nam, synom tej ziemi, ażebyśmy poszli po naukę na wysokie szkoły. Wiadomo wam, bracia, jak już w szkole ludowej nasza mowa nie doznaje uznania, jak uczą dziecko już w najniższej szkole nie o swoich przodkach, nie o swojej historii, ale o jakichś cudzych ludzłach, którzy nawet mogli być dzielnymi, ale nie są nasi. Ale ze szkoły ludowej dziecko wróci do ogniska domowego i tam matka go uczyć może cnoty ojców i uszanowania ich pamięci i kochania wszystkiego, co swoje.

Nam, którzy na długie lata opuścić musimy ojczyste strony, aby wśród obcych nabyć nauki, którąbyśmy później, wróciwszy do ojczyzny, mogli służyć naszym mniej oświeconym braciom, ognisko domowe zastąpić musiało zrzeszenie się, złączenie się z kolegami, tak samo zmuszonymi żyć długie lata wśród obcych, ażeby nie utonąć w tym obcym ludzie i uchronić to wszystko, cośmy wynieśli z domu rodzicielskiego jako świętość! I tam, ze szkół w głębi Niemiec, tam podaliśmy, synowie nadmorskiej krainy kaszubskiej, rękę braciom z głębi Polski i z nimi razem pielęnowaliśmy myśl i ideały rodzinne, jako synowie jednej wspólnej matki Polski. I byli tam młodzieńcy z Wielkopolski z nad Warty i Warszawy mieszkający mazurzy, i z pod Lwowa i Krakowa pochodzący galicyanie i szlązacy. Wielu polaków miało nas za Niemców. Jakaż więc radość dla polskiej młodzieży, kiedy tu przybywają poniekąd nowi polacy do tych wielkopolan, galicyan, mazurów, szlązaków w postaci kaszubów! Było to tak, jak w onej pieśni polskiej, której pierwsza zwrotka się zaczyna:

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żywna i niemiała,
Wiele krain, wiele ludów,
Wiele stolic, wiele cudów. —

Wiadomo wam, bracia kaszubi, że jeszcze dziś wiele naszych, idąc do szkół i zdobywając lepsze wykształcenie, zaprze się mowy ojczystej

i braci swoich i dostawszy jaką posadę, stają się Niemcami i nawet naszymi wrogami. Dawniej było jeszcze gorzej. Jednak nie wszyscy się wynarodowili. I nas Pan Bóg uchronił od zaprzaństwa. Wraził nam bowiem tak głęboko w duszę obraz tej ojczystej ziemi, obrazy jej gór, jezior i lasów, że i w najgłębszych Niemczech nie znikają nam z przed oczu, razem z tym ludem cnotliwym, który w domu pług wiedzie po roli i ciężko siecią robi na wodach.

I tak się stało, ta cudza nauka, która z nas miała zrobić Niemców, miała wręcz przeciwny skutek. Poznawszy historię naszego kraju, nauczysz się, że mieliśmy wielkich książąt i wojowników, którzy z mieczem w ręku bronili nas przed wielu setkami lat od Niemców i krzyżaków, tym mocniej ukochaliśmy nasz lud kaszubski i ziemię, na której w pocie czoła zarabia na chleb powszedni i przy ciężkiej pracy jest szczęśliwy. Nauczylismy się zarazem, że ojczyzną nasza nie kończy się na Kaszubach, ale jest o wiele większa, obejmując „wiele krain, wiele ludów”. Dowiedzieliśmy się od historykopisarzy, że ta Polska sięgała dawniej o wiele dalej, niż dzisiaj rozbrzmiewa nasza mowa, aż po Odrę i Elbę, Szczecin i Hamburg. Dowiedzieliśmy się, że nasi ostatni książęta za zgodą panów kaszubskich kraj zapisali już przeszło sześćset lat temu królowi polskiemu, że atoli wielkiej wojny było potrzeba, nim ostatecznie kaszubski kraj złączył się z innymi polskimi krajami. I tak nauczyliśmy się w Polsce, jak ona wielka i szeroka, upatrywać wspólną ojczyznę. Któż nam atoli brnąć za złe może, jeżeli my, kaszubi, z tych „wiele krain” najbardziej pokochaliśmy naszą ziemię kaszubską? Wszak w pieśni, którą powyżej przytoczyłem, śpiewa w dalszym ciągu mazur z pod Warszawy:

Lecz najmiłsze i najzdrowsze
Przecież człeku jest Mazowsze...

Nam zaś kaszubom najlepiej i najzdrowiej na Kaszubach, bo już stare przysłowie potwierdza, które brzmi: „Kaszubie gwesnie, nolepiej w ojczyźnie!” Bo też ta nasza bliższa ojczyzna, te nasze Kaszuby zasługują, aby je kochać. Unosząc się wysoko swymi górami, licznymi jeziorami są pokryte, w których się przegładają wysmukłe pnie naszej sosny. Z północy zaś bije wielkie morze w ląd, który na obronę usypał sobie potężne białe wydmy. Od ujścia zaś Mołtawy i Wisły droga dla okrętów na cały świat otwarta! Dlatego też chociaż żywniejsza jest gdzieindziej ziemia, niż u nas, chociaż nasze góry nie chowają w głębi ani srebra ani złota, od początku dziejów o nasz kraj kaszubski dobijali się łakomi sąsiedzi i krew naszych ojców się lała!

Plisz, że my młodokaszubi chcemy, ażeby księża wygłaszali kazania po kaszubsku. Wie to przecież każdy prostaczek, że kościół jest na to,

ażeby w nim duszę unieść do Boga, otrząsnawszy się przedtem z brudu i hałasu codziennego życia. Do tego nie może służyć mowa codzienna, w której wyrażamy od rana do wieczora zwykłe potrzeby życia. Ale w kościele panować powinna wzniosła mowa, podniesiona i wyrażająca się inaczej, niż potoczna. Dlatego mowa ludowa kaszubska, aczkolwiek piękna w swoim rodzaju, nie może być językiem kazań. My młodokaszubi nietylko nie żądamy, żeby w naszej codziennej mowie prawiono kazania, ale żądamy wręcz, ażeby było w jaknajlepszej i najwzniolejszej mowie polskiej wygłaszane, w takiej, w której kiedyś złotousty ks. Piotr Skarga kruszył serca królów i dygnitarzy. Zaden też z młodokaszubów nie żądał, by „Gazeta Gdańska” pisać po kaszubsku i mamy doprawdy pilniejsze prace, niż robić podobne głupstwa.

Dr. Woodrow Wilson.

Konwent narodowy stronnictwa demokratycznego w Baltimore, po długiej i zaciętej walce wyborczej, zamianował, jak wiadomo, d-ra Woodrowa Wilsona kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych. W 46-em głosowaniu otrzymał on ostatecznie 900 głosów, czyli 250 więcej ponad wymaganą większość $\frac{2}{3}$ zgromadzonych delegatów. Wilson był reprezentantem odłamu demokratycznego, który przez nominację jego odniósł stanowcze zwycięstwo na konwencie nad skrzydłem konserwatywnym. Kandydatura Wilsona jest też podobno bardzo popularną wśród szerokiej masy, a wpływowe dzienniki amerykańskie zapewniają, że obecnie wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, iż podczas naznaczonych na 5 listopada wyborów na prezydenta, Wilson mieć będzie największe szanse zwycięstwa. W ten sposób stronnictwo demokratyczne po długich latach przerwy, wprowadziłoby do „Domu Białego” znowu swojego reprezentanta, odzyskując straconą swoją przewagę nad republikanami, którzy do dzisiaj są rządzącą partią polityczną w Stanach Zjednoczonych.

Dr. Woodrow Wilson, liczący 56 lat, niedawno wybrany został gubernatorem Stanu New-Jersey, obecnie zaś jest najwięcej interesującą osobistością z tamtej strony Oceanu. Przed kilku laty dał się poznać szerszej publiczności jako autor kilku znakomitych dzieł z dziedziny historii i narodowej ekonomii. Jest nadto znany jako świetny mówca, jakkolwiek pod tym względem nie dorównywa Rooseweltowi. W początkach swej działalności publicznej, wielki przeciwnik polityczny Bryana, który przed 4 laty był kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych stronnictwa demokratycznego, niedługo

„ROZWOJ”

Na Wystawie „Rzemieślniczo-Przemysłowej”

Kiosk naszego dziennika mieści się w Pawilonie
Biura Wystawy, tuż przy głównym wejściu na
wystawę od ulicy Dzielnej.



Ogłoszenia, prenumerata, sprzedaż pojedynczych numerów także.

№ Telefonu na wystawie II-90.

jednak z nim się pogodził, wyzwalając się jednocześnie z pod opieki tak zwanej prasy trustowej, która koniecznie w kurateli zatrzymać go pragnęła. Prócz tego jest naturą samodzielną, o niezależnej i wyrobionej opinii politycznej. Program radykalny ma w nim zdecydowanego zwolennika, Roosevelt zaś, jako trzeci kandydat, ubiegający się o prezydenturę, najniebezpieczniejszego przeciwnika.

Pomimo tego kandydatury Roosevelta lekceważyć nie można. Jest on bowiem i dziś jeszcze najpopularniejszą osobistością w Stanach Zjednoczonych. Ale prasa amerykańska zwraca uwagę, że go nawet można uznać wodzem narodu, a jeszcze nie potrzeba powierzać mu stanowiska prezydenta. Setki tysięcy wyborców, którzy w innych, nawet zasadniczych i pierwszorzędnych kwestiach politycznych, poszliby za Rooseveltem w ogień, podczas wyborów oddadzą prawdopodobnie swoje głosy Wilsonowi, wychodząc z założenia, że człowiekowi, choćby najzasłużeńszemu, który był już dwa razy prezydentem, po raz trzeci powierzać nie można tej najwyższej godności Unii. Sprzeciwiałoby się to bowiem tradycjom amerykańskim, których przełamanie łatwo doprowadziłoby mogło do rządów absolutnych. Poza tem Wilson jest mniej impulsywny od Roosevelta, myślowo więcej ścisły, w działaniu przezorniejszy i nigdy nie ryzykuje kroków, które ewentualnie kraj i naród naraziłoby mogły na stratę.

Chodzi przecież o to, czy Roosevelt z głosów opinii publicznej wysnuje konsekwencje? Do tej chwili na to się nie zanosi. Z kandydatury swej nie myśli bowiem rezygnować, przeciwnie wszelkimi siłami organizuje trzecie stronnictwo, na którym zamierza się oprzeć i wystąpić do walki wyborczej na dwa fronty, bo przeciwko Taftowi i Wilsonowi, licząc na swoją popularność i nazwisko, które dla przeciętnego Amerykanina znaczą więcej, aniżeli najlepsze programy polityczne. Jeżeli więc dotychczasowe walki na konwentach: republikańskim w Chicago i demokratycznym w Baltimore, były tak zaciekle i zażarte, jak tego nie było przykładu w dziejach politycznych Stanów, to obecnie zanosi się na bój wyborczy, którego Ameryka wprost się obawia.

Pomiędzy programami, z jakimi z jednej strony Roosevelt z drugiej Wilson wystąpią przy ubieganiu się o względy wyborców, niema prawie żadnej różnicy. Obaj są zwolennikami zmiany konstytucji na korzyść szerokich mas, obaj wypowiadają się za zredukowaniem taryfy celnej i za ukróceniem praw dotychczasowej gospodarki trustów. Pod tym więc względem szanse obu kandydatów byłyby równe.

Wchodził przecież w grę jeden ważny moment, który przeważa na korzyść Wilsona. A mianowicie Wilson jest kandydatem stronnictwa demokratycznego, Roosevelt republikańskiego. Ostatnie z nich popełniło tyle błędów politycznych, że szerokie masy ludności coraz więcej się od niego odwracają. Już przy ostatnich wyborach na prezydenta w roku 1908 na 15 milionów ogółem oddanych głosów, brakowało kandydatowi stronnictwa demokratycznego tylko około miliona do odniesienia zwycięstwa nad republikaninem.

Tym razem, mimo całej popularności Roosevelta, szanse demokracji są daleko większe, aniżeli przed czterema laty. Ze zwycięstwem jego opinia sfer demokratycznych liczy się, jako z rzeczą prawie całkiem pewną.

Natomiast szanse Tafta są podobno minimalne. Wpływy jego opierają się wprawdzie na potężnej organizacji partyjnej, podtrzymywanej przeważnie przez żywioły konserwatywne, na niezliczonej rzeszy urzędników państwowych i na prasie, kruszącej kopię w obronie zniechęconej przez szerokie masy gospodarki wszechpotężnych trustów amerykańskich, ale, mimo wszystko, zwycięstwo jego zdaje się być wykluczone wobec dwóch tak silnych przeciwników jak Roosevelt i Wilson.

WYSTAWA.

Wczoraj, pomimo ulewnego deszczu, który spadł po południu, wystawę zwiedziło wiele osób ze sfer handlowych i przemysłowych. Zain-



teresowanie wzmogło się tem większe, że zdaniem zwiedzających, wystawa przeszła ich oczekiwania, nie tylko pięknym terenem, ale doбором przedmiotów i gustowną budową pawilonów.

Najlepszym jednak tego dowodem jest fakt, iż biuro wystawy przez dzień cały było w obleżeniu przez zgłaszających się o miejsca, aby i oni swą pracę mogli przedstawić szerszej publiczności. To niespodziewane zapotrzebowanie miejsc wprowadza Komitet wykonawczy w niemały kłopot, gdyż w tej chwili w pawilonach swych nie rozporządza on ani jednym miejscem. Ze względu przecież na cel wystawy, wczoraj zapadła uchwała pobudowania dodatkowego pawilonu, który za dni 10 może być wykończony i oddany wystawcom.

Ze względu, iż jeszcze nie wszyscy wystawcy ukończyli dekorację swych miejsc i odpowiednio ustawili swe okazy, dopiero na przyszły tydzień podamy szczegółowy wykaz wystawców i pomówimy bardziej szczegółowo o ich okazach.

Całość jednak z dniem każdym, z każdą godziną przybiera więcej smaku, uwypukla się. Nie wątpimy, że Komitet wykonawczy, jak również i wystawcy dołożą starań, ażeby do niedzieli wszystko było wykończone.

W niedzielę odbędą się wielkie ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej Łódzkiej, która przychyliła się do prośby Komitetu wystawy i w całej swej sile wystąpi. Ćwiczenia te budzą zainteresowanie nie tylko pomiędzy mieszkańcami naszego miasta, ale i zawodowcami. Spodziewane jest przybycie dnia tego pokaźnej liczby przedstawicieli straży ogniowych w kraju.

Gubernator piotrkowski udzielił pozwolenia Komitetowi wystawy rzemieślniczo-przemysłowej na zorganizowanie cyklu odczytów z dziedziny higieny rzemieślniczej. Kierownikiem tej sekcji odczytowej jest dr. Łuczycki.

Poruszony został projekt urządzenia podczas wystawy zjazdu przedstawicieli towarzystw sportowych w Królestwie Polskim.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wodzisława. Jutro Czesława.

WYSTAWA RZEMIESLNICZO-PRZEMYSŁOWA ((Ogród Staszica) otwarta codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

— Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (ogród Staszica) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” (Piotrkowska 103) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 po poł. do 10 wiecz., w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(x) Kompania do Niesułkowa. W niedzielę, dnia 21 b. m., wychodzi kompania z kościoła świętego Krzyża o godzinie 5-ej rano na dworzec kolei Kaliskiej, skąd wyjeżdża o godzinie 6-ej i pół, do Strykowa. Na stacji w Strykowie na pątników oczekiwać będą: proboszcz parafii Niesułków ks. Bors i ks. Karwowski proboszcz parafii Stryków. Ze Strykowa kompania przyjdzie pod przewodnictwem księży proboszczów do Niesułkowa na odpust doroczny M. B. Szkaplerznej. Podczas sumy wygłoszą kazania, w kościele ksiądz Wilkoszewski, a na cmentarzu znany kaznodzieja, ks. Gebartowski, magister świętej teologii.

Bilety są do nabycia dziś i jutro w kancelarii świętego Krzyża, ul. Przejazd № 13, od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem.

(e) Z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej. Komitet wystawy przygotował dla wszystkich osób, które podczas otwarcia wystawy zapisały

się do Złotej księgi, pamiątkowe, estecycznie wykonane dyplomy pamiątkowe. Osoby te, zapisując się, ofiarowały około 150 rb. na fundusz specjalny do uznania Komitetu wystawy.

Do Złotej księgi zapisywać się można po złożeniu ofiary nie niższej 1 rb.

(e) Z biura wyborczego. Na tymczasowe posady pisarzy w biurze wyborczym przy ulicy Mikołajewskiej № 54, zgłosiła się taka liczba kandydatów, że zaledwie mniejsza część znalazła zajęcie. Wszystkie miejsca są już obsadzone, a w dniu dzisiejszym rozpoczyna pracę zaledwie 15 pisarzy, reszta 25 pracować zacznie po zgromadzeniu wszystkiego materiału, potrzebnego do układania list wyborczych, który nadeślą inspektorzy podatkowi i kasa powiatowa, a co nastąpi za dni kilka.

Pisarze pobierać będą po 40 rb. miesięcznie, a nie 50, jak to poprzednio donosiliśmy.

(e) Z przemysłu. Przewidziane ożywienie w przemyśle łódzkim poczynają się sprawdzać.

W przemyśle wełnianym ożywienie już nastąpiło. Licznie przybywający z Cesarstwa kupcy czynią zakupy i wobec przewidzianego wyczerpania zapasów nie targują się o cenę. Zakupują tymczasem niewielką partycję, lecz przepowiadają, że wkrótce nastąpią duże zapotrzebowania.

W przemyśle bawełnianym dotąd wystarczają zapasy, jakie posiadają wielkie fabryki łódzkie, spodziewany jest jednak duży popyt na jarmarku niższo-nowogrodzkim, który rozpocznie się w dniu 28 b. m.

(d) Przeniesienie składów węglowych. Jak to już donosiliśmy, sprawa przeniesienia składów węglowych, mieszczących się przy ul. Kolejowej, Węglowej i Składowej znajduje się w ostatnim stadium jej zakończenia.

Jak wiadomo, magistrat postanowił wzajemnie placów, na których znajdują się obecnie składy węglowe, oddać zarządowi kolei Łódzkiej 50 dziesięcin gruntów miejskich obok lasku zwanego „Zagajnikiem”.

Przeznaczona na ten cel grunty miejskie mieszczą się pomiędzy lasem a ul. Tkacką. Wkrótce mają być przeprowadzone pomiary tych gruntów. Zapowiedziane posiedzenie radnych miasta z delegacją rady zarządzającej kolei fabryczno-łódzkiej nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia delegacji. Jednakże, jak nas informują z wiarogodnego źródła sprawa ta znajduje się na dobrej drodze i załatwienie jej jest spodziewane stanowczo przed upływem roku bieżącego.

Z chwilą załatwienia tej transakcji grunty prywatnych właścicieli, znajdujące się w tej dzielnicy miasta pójdą w górę w cenach, ponieważ różni spekulanci w miejscu tem zaczęli budować domy dla robotników kolejowych.

(h) Ze zgromadzenia majstrów piekarskich. Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu własnym przy ulicy Podleśnej nr. 1, pod przewodnictwem podstarszego odbyło się kwartalne zebranie członków tego zgromadzenia.

Po załatwieniu formalności zapisania uczniów, wypisu na czeladników i przyjęciu kandydatów do grona majstrów, rozważano w obecności przedstawicieli związku pracowników piekarskich kwestycję pracy i płacy oraz wypoczynku.

Warunki bytu pracownika piekarskiego do roku 1907 były opłakane, był on wyszukiwany. W latach zamieszek zażądał i uzyskał za wiele od razu. Nadeszły lata reakcji w których pracodawcy cofnęli wymuszone ustępstwa. Teraz pracownicy już nie terorem, ale na drodze legalnej domagają się poprawy bytu, a między innymi wypoczynku w niedziele.

Majstrowie oświadczają gotowość zastosowania się do rozporządzenia ministeryalnego przyznającego tylko 6 dni pracy w tygodniu, lecz nie chcą się zgodzić, aby w dzień poniedziałkowy publiczność była pozbawiona świeżego pieczywa. Zdaniem ich, przy dobrych chęciach, można i tę sprawę załatwić tak, aby każdy pracownik miał 6 dni w tygodniu obowiązkowego zajęcia, lecz aby nie wszyscy świętowali całą niedzielę.

Zdaniem majstrów praktyka wykazała, że sprawa ta nie da się przeprowadzić tak, jak życzą sobie pracownicy. Co zaś do innych punktów uchwał, iakie zapadły od roku 1907 za-

brani się solidaryzują i będą starali się je poprzeć odpowiednio.

(h) **Zo zgromadzenia majstrów krawieckich.** W poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 3 po południu przy ulicy Juliusza nr. 22, odbędzie się ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów krawieckich.

(x) **Z cechu majstrów pończosznicych.**

W niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 4 po południu, w lokalu p. H. Pascha, przy ul. Nawrot 25, odbędzie się kwartalne zebranie członków cechu pończoszników. Starsi majstrowie proszą wszystkich członków o liczne i punktualne zebranie się.

(x) **Popis gimnastyczno-atletyczny oraz gry w piłkę nożną członków Towarzystwa zwolenników sportu** odbędzie się w niedzielę 21 b. m. o godzinie 3 po południu na placu Łódzkiego klubu sportowego przy ulicy Srebrzyńskiej nr. 37 — 39.

Program popisu obejmuje: korowody, ćwiczenia wolne, z laskami i maczugami w takt muzyki, piramidy trójkowe, piątkowe i na drabinach, skok w dal i w wyż, ćwiczenia na poręczach i na drążku, trzy walki francuskie (Kółka atletycznego przy Towarzystwie zwolenników sportu), w końcu match gry w piłkę nożną między „Łódzkim klubem sportowym“ a „Towarzystwem sportowym w Widzewie“.

(e) **Żniwa w okolicy Łodzi rozpoczęto** w całej pełni. Jak wnosić można z kłosów, urodzaj tegoroczny wyda plon obfity.

(e) **Zamknięcie komunikacji.** Jedyna komunikacja kołowa, łącząca południowo-wschodnią stronę miasta z północno-wschodnią przez ulicę Zagajnikową, jest już dość dawno zamknięta dla ruchu kołowego.

Ulica ta ma być w roku bieżącym zabrukowana przez przedsiębiorcę, który podjął się robot na licytacji. Roboty te, przedsiębiorca rozpoczął, rozkopawszy ulicę na przestrzeni od przejazdu kolejowego do ulicy Średniej, poczem nawiózł kamieni i zagroził przejazd.

Wstrzymanie ruchu na tej ważnej arterji komunikacyjnej utrudniło bardzo ruch przemysłowo-handlowy w tej dzielnicy miasta. Tymczasem dalsze roboty około zabrukowania ulicy prawię, że wcale nie posuwają się naprzód, ponieważ przedsiębiorca oczekuje końca żniw, aby mógł dostać tańszego robotnika i furmanki potrzebne do robót.

Według istniejących przepisów ogólnych, roboty na tego rodzaju arterjach komunikacyjnych winny być prowadzone o tyle pośpiesznie, by bez potrzeby nie tamować ruchu handlowo-przemysłowego.

(e) **Tranzakcyje budowlane.** P. Ignacy Sacha nabył w tych dniach dom od p. Karola Szulca, przy ul. Piotrkowskiej, za sumę 167,000 rb.

— P. F. W. Schweikert nabył w tych dniach na własność od p. Szejnerta pałacyk-willę, przy ul. Piotrkowskiej 262, za 240,000 rb.

(e) **Z instalacji gazowych.** Wielu abonentów gazowni Łódzkiej narzeka na niektóre niedogodności przy zakładaniu instalacji gazowych i korzystaniu z gazu do gotowania. Roboty ślusarskiej około założenia instalacji abonent nie może wykonać przez swych ślusarzy; wykonywa ją gazownia, licząc za godziny pracy robotników, którzy podczas tej pracy nie liczą się z czasem i zapisują więcej godzin, niż w rzeczywistości pracowali; pozatem za gaz do gotowania gazownia liczy po 3 rb. za 1000 kubików, podczas gdy w Warszawie płaci się tylko po 2 ruble.

(e) **Z oświetlenia ulic.** Zarówno lampy elektryczne, jako też i lampy gazowe, oświetlające ulice, gaszone są obecnie tak wcześnie, że powracający do domu po godz. 2 w nocy, zmuszeni są wśród egipskich ciemności iść po omacku nawet ulicą Piotrkowską.

Widocznie elektrownia jak i gazownia miejska zapomniały, że w lipcu dnia ubywa, a nie przybywa.

(e) **Telefon Łódź—Sosnowiec.** Wśród zaprojektowanych 16 nowych dłuższych linii telefonicznych w Państwie, figuruje linia Łódź—Sosnowiec. Zaprowadzenia tej linii spodziewać się można niezadługo, ponieważ do budżetu wydatków wniesiono już na ten cel pół miliona rubli.

(e) **Cicha zмова w handlu mięsem.** Dotąd przyczyna istotna wyższości cen mięsa nie była wyjaśniona, dopiero teraz ujawniono cichą zmovę handlarzy bydłem i trzodą chlewną z odbiorcami tego towaru i rzeźnikami warszawskimi, z którymi oczywiście solidaryzują się i rzeźnicy prowincjonalni. Zagranicą wzmogły się za potrzebowania bydła i trzody chlewnej na rzeź, więc skorzystali z tego handlarze i poczęli działać na wyższość cen bydła, a co zatem idzie i mięsa. W tym celu zażądali od dostawców, by bydło i trzodę chlewną, dostarczaną na rynek warszawski, skierowali przez Brześć i Dęblin do Sosnowca z pominięciem Warszawy, z Sosnowca zaś, transporty te idą zagranicę. Warszawa otrzymuje część tylko zapotrzebowania, wobec czego nastąpiła wyższość cen bydła i trzody chlewnej a następnie i mięsa. Zniżka nastąpić może dopiero wtedy, gdy zagranicą zmniejszy swe zapotrzebowanie, lub władze wywóz ograniczą.

(x) **Z Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.** W niedzielę, dnia 21 b. m. odbędą się ćwiczenia wszystkich 9-ciu oddziałów.

Członkowie oddziałów zbierają się punktualnie o godz. 6 i pół rano w swoich domach rekwizytowych i oczekują tam dalszych telefonicznych dyspozycji.

(x) **„Złoty Róg“.** W tych dniach bawił w naszym mieście p. Feliks Kwaśniewski, redaktor tygodnika ilustrowanego „Złoty Róg“ celem utworzenia w Łodzi własnej agentury tego pisma.

Pragnąc zainteresować szerszy ogół łodzian redakcja „Złotego rogu“ w czasie trwania obecnej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej, wydaje kilka numerów, poświęconych specjalnie Łodzi. Każdy z tych numerów wychodzić będzie w nakładzie zwiększonym i zaraz po wyjściu, rozpowszechniany na terenie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej i w samym mieście.

(a) **Zbawczy deszcz.** Trwająca od dwóch tygodni z górą pogoda upalna przybrała w ostatnich dniach rozmiary groźnej suszy.

Kartofle, które jeszcze nie przeszły okresu kwitnienia, zaczęły tu i owdzie schnąć. Jarzyny na gruntach wysokich, zamiast porastać w ziarno i dojrzewać prawidłowo, zaczęły również przypalone słońcem schnąć przedwcześnie. Trawa na łąkach wyżej położonych, oraz koniczyna wyschły niemal zupełnie.

Z powodu suszy wzduż linii kolejowych od isker parowozów zapalały się trawa i krzewy, tak, iż zachodziła obawa, że w razie trwania suszy, pożary także dosięgną zbóż pobliskich.

Na szczęście wczoraj spadł deszcz oczekiwany i orzeźwił nieco spragnione rośliny, choć niestety, nie usunął w całości ujemnych wpływów suszy, gdyż na to potrzeba obfitych opadów.

(e) **Samobójstwo kamienicznika.** Wczoraj po południu, w alei prowadzącej na cmentarz żydowski znaleziono leżącego człowieka, dającego słabe oznaki życia. Ponieważ Pogotowie ratunkowe odmówiło wyjazdu na tak daleką przestrzeń za miasto, przeto chorego przywieziono dorożką do szpitala Poznańskich, gdzie wezwane Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pomocy. Okazało się że chory popełnił zamach samobójczy przez otrucie, nazywa się Chaim R. 46 lat, właściciel składu towarów przy ul. Piotrkowskiej i właściciel nowozbudowanego domu przy ul. Magistrackiej. Przyczyną rozpaczliwego kroku było nieprzyjęcie przez komisję budowlaną nowozbudowanego domu.

Po udzieleniu pomocy Pogotowie odwiozło desperata w stanie ciężkim do jego mieszkania.

(d) **Echa krwawego napadu.** Śledztwo w sprawie krwawego napadu na sklep jubilerski Berkenwalda przy ul. Nowomiejskiej nr. 10 zostało już ukończony i przesłane do prokuratora. Jako oskarżonych pociągnięto w tej sprawie 14 osób.

(x) **Zaginiony.** W ubiegłą środę, o godzinie 11 rano, wydalł się z domu przy ul. Targowej nr. 54, Idzi Barnett, lat 65 i dotychczas nie powrócił. Cierpi on na konwulsje.

(p) **Zamach samobójczy.** Na cmentarzu żydowskim usiłowała wczoraj otruć się karbolem 45-letnia żona handlarza, Ch. Roz.. W stanie beznadziejnym lekarz Pogotowia przewiózł ją do szpitala Poznańskich.

(p) **Wypadek przy pracy.** W domu przy ulicy Andrzeja nr. 88, spadł wczoraj z drabiny 65-letni murarz Andrzej Węglarek i doznał złamania obu rąk powyżej dłoni.

(d) **Brutalność przekupki.** Mamy do zano-towania oburzający fakt, wywołany brutalnością roz-zuchwalonych przekupki. Dziś, o godzinie 9 rano, na Nowym Rynku pani T. I. razem ze służącą podeszła do przekupki Rozali Józwiak, sprzedającej maliny. P. I. wytargowała maliny po 25 kop. kwartę i kupiła dwie kwarty, płacąc 50 kop. W tej chwili do Józwiakowej podeszła druga przekupka i zaczęła jej robić wymówki, że psuje ceny, gdyż za maliny wszyscy pobierają 50 kop. Wtedy Józwiakowa zażądała od p. I. zwrotu malin lub też dopłaty 10 kop., na co ta nie zgodziła się. Brutalna przekupka schwyła za koszyk i suknię p. I. i natarczywie żądała oddania malin. P. I. zwróciła się do służącej, aby zawiadła policję. Wtedy zuchwała przekupka, obrzuciwszy ją gradem obelżywych słów, spoliczkowała ją i zdarłszy z głowy kapelusz, porwała go na kawałki. Zebrana licznie publiczność chciała uczynić nad przekupką samosąd, lecz przeszkodziła temu policja, która ją aresztowała.

W kiosku „Rozwoju“

sprzedawane będą zupełnie bezinteresownie, bez wszelkich bonifikacji, te pisma polskie zamiejscowe, które na cel powyższy będą dostarczone

Administracyi „Rozwoju“.

O czym wydawnictwo „Rozwoju“ zawiadamia niniejszem pp. Wydawców.

(a) **W sprawie walki z cholera.** Z powodu ukazania się w Rosji wypadków cholery i w myśl rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, władze powiatu Łódzkiego, rozesłanym wczoraj okólnikiem, poleciły naczelnikowi straży ziemskiej m. Zgierza oraz wójtom gmin przedsięwziąć natychmiast środki celem podniesienia stanu sanitarnego miast i wiosek.

Stosownie do tego okólnika, w Zgierzu, oraz w osadach organa miejscowych zarządów i policji, mają baczyć pilnie, aby wszelkie kanały, ścieki, śmietniki, miejsca ustępowe i t. p. utrzymywane były w należytym czystości; nadto w zakładach handlowych, a głównie w sklepach ze sprzedażą produktów spożywczych, ma być przestrzegana czystość wzorowa.

Takie same środki higieniczne mają być zastosowane wśród zagrod włościańskich po wsiach.

Winni niestosowania się do przepisów sanitarnych, będą pociągani do odpowiedzialności.

(a) **Zabawa „Lutnia“ zgierskiej.** W nadchodzącą niedzielę „Lutnia“ zgierska urządza w lesie miejskim, w miejscowości „Chelmy“, zabawę dla swoich członków i wprowadzonych gości. Program zabawy obejmuje bardzo wiele atrakcyj.

(x) **Zo Zgierza.** Towarzystwo dramatyczne pod kierunkiem p. Edmunda Stokowskiego przenosi się do Pabianic, gdzie w nadchodzącą niedzielę, poniedziałek i wtorek odegra trzy sztuki Gabyeli Zapolskiej mianowicie: „Moralność Pani Dulskiej“, „Pannę Maliczewską“ i „Kobieta bez skazy“ ze współudziałem p. Wiktoryi Kwiatkowskiej, artystki sceny lwowskiej.

(a) **Na kradzieży.** Onegdaj na jarmarku w Zgierzu przyłapano na kradzieży Józefa Kluszczyńskiego i Petronelę Kalinowską, zamieszkałych w Pabianicach.

Pociągnięto ich do odpowiedzialności.

(e) **Aresztowanie pomocnika naczelnika więzienia.** Z rozporządzenia władz śledczych, na skutek skargi mieszkańca przedmieścia Pogoń w Sosnowcu Aleksandra Kuły, aresztowany został b. pomocnik naczelnika więzienia w Będzinie Franciszek Ramza i osadzony w areszcie śledczym. Po przeprowadzeniu śledztwa Ramza przeprowadzony będzie do tego samego więzienia w Będzinie, w którym pełnił obowiązki pomocnika naczelnika.

(a) **Przedstawienia w Zgierzu.** W środę pod kierunkiem p. E. Stokowskiego wystawiono w sali „Lutnia“ w Zgierzu „Łapowników“, komedię w 3 aktach A. Ostrowskiego, w obecności zaledwie kilkudziesięciu osób.

Katolicki Zjazd Skargowski.

Łącznie z uroczystościami jubileuszowymi w Krakowie, w dniach 25, 26 i 27 września b. r. odbędzie się w dniach 25 i 26 września katolicki Zjazd, w którym wezmą udział rodacy z całej

Polski. W czasie, w którym cały naród staje u grobu Skargi i czci pamięć jednego z największych swoich przedstawicieli, wielkiego obywatela, potężnego mówcy i pisarza — katolicka Polska pomna na spuściznę duchową wielkiego kapłana i apostoła, skupi się u trumny Skargi po to, by wielkie myśli jego i zasady odświeżyć w duszach i wnieść je ponownie w zbiorowe życie narodu. To jest indywidualnie znamię tego Zjazdu, znamię, które wyciśnie się także na szczegółowych obradach, odnoszących się bezpośrednio do dzisiejszego życia katolickiego w Polsce.

Podając poniżej program katolickiego Zjazdu Skargowskiego, wyrażamy ufność, że Zjazd ten przyczyni się w znacznej mierze do wskrzeszenia ducha Skargi w łonie dzisiejszej Polski katolickiej i jej odrodzenia.

Adam Sapieha, Książe Biskup Krakowski, Stanisław Tarnowski, Stanisław Henryk Badeni, dr. Władysław Pec. X. Wł. Chotkowski (Hraków), X. M. Godlewski (Warszawa), X. J. Kłos (Poznań), X. St. Adamski (Poznań), X. J. Londzin (Cieszyn), A. Napieralski (Bytom).

Program katolickiego Zjazdu Skargowskiego w Krakowie;

Dnia 24 września. Godzina 8 wieczorem. Towarzyskie zebranie uczestników Zjazdu. Sala T-wa Strzeleckiego ul. Lubicz.

Dnia 25 września. Godzina 9 rano. Msza św. w Katedrze na Wawelu.

Godzina 10 rano. Pierwsza sesja kwestyj zasadniczych (Duch Skargi a obecne położenie katolicyzmu w Polsce.) — 1) Zagajenie Zjazdu (Stanisław hr. Tarnowski). 2) Katolicyzm a polski duch obywatelski. (Referent Stanisław Henryk hr. Badeni). 3) Siła i odwaga przekonań katolickich. (Referent poseł dr. Włodzimierz Kozłowski).

Godzina 3 po południu. Pierwsza sesja kwestyj praktycznych. — 1) Domy ludowe na wsi. (Referent ks. A. Tyczyński z Albigowej). 2) Domy katolickie w mieście. (Referent ks. prałat Laubitz z W. Księstwa Poznańskiego). 3) Częste urządzanie zgromadzeń i wieców katolickich. (Referent Karol Holeksa). 4) Ważniejsze potrzeby prasy katolickiej (Referent książe Franciszek Radziwiłł).

Dnia 26 września. Godzina 8 rano. Msza św. i Komunia generalna w kościele św. Barbary.

Godzina 10 rano. Druga sesja kwestyj zasadniczych. (Duch Skargi a obecne położenie katolicyzmu w Polsce.) — 1) Katolicyzm Skargi a katolicyzm polski dzisiejszy. (Referent ks. prałat dr. Wł. Chotkowski). 2) Polska typ katolicki. (Referent prof. dr. Bronisław Dembiński).

Godzina 3 po południu. Druga sesja kwestyj praktycznych. — 1) Akcja antypornograficzna. (Referent Szambelan Adam Konopka). 2) Wspólna akcja w sprawie wychodźstwa. (Referent dr. Leopold Caro). 3) Wykształcenie społeczne duchowieństwa. (Referent ks. dr. Kazimierz Zimmermann). 4) Zakończenie Zjazdu. Książe biskup Adam Sapieha.

Dnia 27 września projektowaną jest poufna konferencja przedstawicieli prasy katolickiej.

Szczegóły będą oznajmione w czasie Zjazdu. A. Posiedzenia Zjazdu odbywać się będą w Krużgankach Dominikańskich.

B. We wszystkich sprawach, odnoszących się do Zjazdu — jak w sprawie nabycia karty wstępu, w sprawie zamówienia mieszkania, w sprawie zasięgnięcia informacji o Zjeździe — udawać się należy pod adresem;

Kancelarya katolickiego Zjazdu Skargowskiego. Kraków, ul. św. Tomasza 35 (Redakcja „Głosu Narodu”). Stosownie do rodzaju sprawy, Kancelarya odpowie sama, albo przez jedno ze swoich biur; Biuro prasowe, Kraków, ulica św. Tomasza 35, Sekcja mieszkaniowa, Kraków ul. św. Tomasza 28. Sekcja administracyjna, Kraków, ul. Kilińskiego 18.

C. Karta wstępu, w cenie 4 koron, daje prawo wstępu na zebranie towarzyskie, na posiedzenia Zjazdu i prawo do pamiętnika Zjazdu, który w dwa miesiące po Zjeździe uczestnikom Zjazdu będzie doręczony.

Plac Jana Sobieskiego.

W „Neue Wiener Tageblatt” znajduje się odezwa do gminy miasta Wiednia, aby jeden

z placów publicznych w Wiedniu nazwać placem króla Jana Sobieskiego, któremu właściwie Wiedeń zawdzięcza swoje ocalenie. Jeżeli istnieje jeszcze jaka wdzięczność — pisze „N. W. Tageblatt” — to gmina m. Wiednia przynajmniej w ten sposób powinna uczcić pamięć zhawcy miasta Wiednia króla Jana Sobieskiego.

Z WARSZAWY.

* S. p. Julian Małecki.

Wczoraj zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 78, ś. p. Julian Małecki, założyciel pierwszej w kraju fabryki fortepianów, istniejącej od roku 1857, człowiek na polu tej produkcji zasłużony niepospolicie.

* Przesilenie mieszkaniowe.

Przesilenie mieszkaniowe nastąpiło wcześniej i gwałtowniej niż sądzono.

W chwili obecnej, według notatek biur komisowych, prześcigających się w wynajdywaniu dla klienteli swojej tańszych mieszkań, około tysiąca lokalów od dwóch do pięciu pokoi stoi pustkami, a widoki wynajmu ich na jesieni są bardzo słabe wobec wykończania kilkudziesięciu nowych domów, również liczących przeszło tysiąc większych lokalów.

Przyczyną przesilenia jest nietylko wygórowana cena komornego, która zmusiła do emigracji z miasta przeszło 18,000 lokatorów, obecnie zamieszkujących na letniskach w domach, zaopatrzonych na zimę oraz w osadach podmiejskich, ale nieumiarkowanie w podwyżkach komornego, gdyż skala zarobkowa klas pracujących nie wytrzymuje rachunku komornego.

Z KROLESTWA.

—?—

Szykany pruskie. Firma „S. Sarna” w Płocku niedawno temu uzyskała na swoje pługi dwuskibowe „Sokół” dwa niemieckie patenty, a teraz, wobec zagranicznej konkurencji, starała się w Berlinie o prawo wyłącznego nazywania tych pługów i w Niemczech mianem „Sokół”.

Otóż obecnie nadeszła od niemieckiego cesarskiego urzędu patentowego (Kaiserliches Patentamt) odpowiedź odmowna, umotywowana oświadczeniem, iż pługi pod nazwą „Sokół” mogą wzbudzić przypuszczenie, jakoby służyć miały dla „ogólnie znanych słowiańskich stowarzyszeń sokolskich” (Sokolvereine) wobec czego żądana nazwa z powodów politycznych nie zostanie zatwierdzona.

Ś. p. Marya Michałowa Wołowska. W dniu 15 b. m. odbył się w Udorminie pogrzeb ś. p. Maryi z Dobieckich Wołowskiej, wdowy po znanym i cenionym powieściopisarzu, publicyście i dramaturgu.

W ś. p. Maryi ubywa społeczeństwu kobieta zadziwiającego hartu, wykształcenia, talentów i gorącej miłości — działaczka cicha, lecz na każdym z posterunków swoich, śmiało i z poświęceniem ku szczytnym celom zdążająca.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Tajemniczy wypadek w Tatrach. Jakkolwiek już stracono nadzieje odnalezienia zaginionej panny Szystowskiej, to jednak rodzice jej nie zaprzestają poszukiwań. Dzisiaj wyruszyła na stronę węgierską wyprawa, złożona z kilku członków tatrzańskiego pogotowia ratunkowego z agentem policyjnym z Krakowa oraz żandarmem, posiadającym psa tresowanego na terenach górskich. Żandarm przyjechał z Łąki, z polecenia namiestnictwa i ma pozostać w Zakopanem, dopóki wymagać będzie potrzeba.

Onegdaj, po godz. 10 wieczorem, powrócił do Zakopanego p. Zaruski z całym pogotowiem z wyprawy. Wyprawa szukała jeszcze w kilku miejscach naokoło Krzesanicy i Czerwonych Wierchów. Członkowie pogotowia spuszczały się w głąb przepaści, wszystkie jednak poszukiwania były daremne.

Onegdaj też krążyła po Zakopanem pogłoska, że agent policyjny, przysłany z Krakowa, który prowadził dochodzenia po stronie węgierskiej, znalazł ślady krwi, przykryte darnią. Pogłoska ta jednak okazała się nieprawdziwą.

— Upaństwowienie akademii handlowej. Ministerium oświaty postanowiło upaństwić krakowską akademię handlową.

— Zaciągnięcie pożyczki. Rada miasta Krakowa uchwaliła zaciągnąć pożyczkę dziesięć milionów koron na wydatki inwestycyjne.

Z Turcyi.

Z Konstantynopola donoszą, że we wtorek wieczorem Muktar pasza ostatecznie odrzucił tekę ministra wojny.

Minister marynarki Furszid pasza był początkowo skłonny prowizorycznie objąć urząd ministerstwem wojny. Ale oficerowie admiralicy tak byli tem oburzeni, że Firszid pasza zrzekł się nawet prowizorycznego kierowania ministerstwem. Równocześnie zgłosił Furszid dymisyę jako minister marynarki.

Wczoraj odbyła się u wielkiego wezyra Saída baszy konferencja ministrów. Saíd basza oświadczył, że liczne otrzymuje listy z pogrózkami. Brak ministra wojny i marynarki jest takim cięsem politycznym dla gabinetu, że gabinet tego nie wytrzyma. Jedynym wyjściem jest dymisyę gabinetu.

Dymisyę, podpisaną przez wszystkich ministrów, posłano sułtanowi. Ten nie był przygotowany na nią, ale ją podpisał.

Sytuacja jest ciągle zła. Rewolucja w Albanii trwa dalej i budzi się wrzenie we flocie. Oficerowie marynarki żądają, by minister marynarki był niezależnym od komitetu młodo-tureckiego, by awanse nie były zawisłe od politycznych oficerów ale opierały się na ich zasłudze. W przeciwnym razie grożą demonstracją floty przed Konstantynopolem.

Garnizony w Adryanopolu i armia lądowa nad Dardanelami tudzież część obozu pod Smyrną oświadczają się przeciw komitetowi młodo-tureckiemu. Urzędnicy są przerażeni, sądzą bowiem, że w razie upadku komitetu będą wypędzeni.

Wojska stacyonowane w Rumelii wystosowały nowe „ultimatum” do Porty z żądaniem ustąpienia gabinetu do 24 b. m.

„Politika” donosi, że w Salonice wykryto bardzo szeroko rozgałęziony spis, skierowany przeciw młodo-turkom. Do spisku należą przeważnie oficerowie.

Rokowania pokojowe.

„N. Fr. Presse” donosi ze strony dyplomatycznej, że istotnie kilku mężów zaufania rządu tureckiego, udało się do Włoch, celem konferowania z tamtejszemi kołami miarodajnymi o kwestyi pokojowej. Narazie chodzi o zawieszenie broni. Wielką jednak trudność sprawia kwestya zwierzchności nad Trypolitanią, od której Turcyja odstąpić nie chce. Włosi zaś oświadczają, że ich warunki pokojowe są już znane i od tych warunków nie odstąpią. Między innymi żądają włosi bezwarunkowego uznania ich zwierzchności w Trypolisie.

Ponadto oświadczają włosi, że nie mają obecnie zamiaru płacić tak wysokiego odszkodowania, jakie gotowi byli zapłacić z początkiem wojny.

Co się tyczy wysp, obsadzonych przez Włochów, to dotąd niewiadomo jakie ostatecznie stanowisko zajmie w tej sprawie rząd włoski i czy zechce wyspy te zwrócić Turcyi.

Ostatnia poczta.

— „Temps” donosi, że ze strony japońskiej zaprzeczają, jakoby podróż hr. Katsury miała charakter urzędowy, a „Echo de Paris

wątpi, by sojusz rosyjsko-japoński przyszedł do skutku, ponieważ rząd francuski dotąd nie został o tem zawiadomiony, Natomiast „New York Herald” donosi z Tokio, że umowa rosyjsko-japońska została już podpisana. Japonia otrzymuje wolne ręce w południowej Mandżurii, a Rosya w Mongolii.

— Policja w Białogrodzie wykryła zamach, skierowany przeciw królowi Piotrowi, z okazji jego wyjazdu do miejscowości kąpielowej Kowilacs. Zamach miał wykonać jakiś czarnogórzec, przybyły z Cetyunii, K. Olofrewicz, którego aresztowano. Zeznania jego są dotąd trzymane w tajemnicy.

— Albańczycy ogłosili autonomię w Albanii.

— Z Cetyunii donoszą urzędownie: Między wojskiem tureckim a nadgraniczną ludnością przyszło do krwawego starcia w pobliżu jeziora Skutari w dolinie rzeki Zeta. Do dwóch czarnogórców, którzy uprawiali ziemię na terenie czarnogórskim, nagle zaczęli strzelać żołnierze tureccy z pobliskiego obwarowania i poranili ich.

Na odgłos strzałów przybyło na pomoc kilkunastu czarnogórców. Turcy dali na to kilka salw, przyczem padło 9 czarnogórców a 5 odniosło ciężkie rany. Gdy czarnogórcy, którzy byli nieuzbrojeni cofnęli się, żołnierze tureccy przeszli granicę i pastwili się nad zwłokami czarnogórców, zadając im pchnięcia bagnietami. Ludność nadgraniczna w Czarnogórze jest tem zajęciem ogromnie wzburzona.

TELEGRAMY.

PETERSBURG, 18 lipca. (P.) Ministerium wojny, po porozumieniu się z ministrami marynarki i spraw wewnętrznych, ustanowiło od r. b. nową kategorię żołnierzy zapasowych z pośród palaców samojadnych.

PETERSBURG, 18-go lipca. (P.) Rada ministrów przyjęła wniosek ministerium handlu i przemysłu w sprawie wynalezienia funduszu na utrzymanie stałej terminowej linii statków towarowych pod flagą rosyjską z Odessy do Londynu.

KIJÓW, 18 lipca. (P.) Podczas zastawiania w lombardzie 8 zegarków złotych, aresztowano uczestnika bandy, która w Charkowie skradła ze sklepu jubilerskiego Jakowlewa, kosztowności za rb. 42,000. Znaleziono przy nim klejnotów za kilka tysięcy rubli.

TYFLIS, 18 lipca. (P.) Według otrzymanych szczegółów katastrofy we wsi Gerga, zawalony dom zgniół do 30 osób.

BERLIN, 18 lipca (wł.) Rząd francuski oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że wydalenie niemieckich poddanych z niektórych miejscowości Maroka nastąpiły przez samowolę lokalnych władz marokańskich. Stało się to wbrew wiedzy i woli rządu francuskiego, który z tego powodu przedsięwziął odpowiednie kroki.

LONDYN, 18 lipca (wł.) Usiłowania ze strony rządu, aby doprowadzić do porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami portowymi nie doprowadziły do skutku. Strajkujący obwiniają władze portowe, że przez nieprzychylnie stanowisko, jakie zajęły wobec robotników, przyczyniły się głównie do rozbitcia układów.

BERLIN, 18 lipca (wł.) Doniesienie „Lokal-Anzeigera”, jakoby aresztowanie ks. Duczmały nastąpiło z powodów sprzeniewierzenia, jest tendencyjnym oszczerstwem. Ks. Duczmała został uwięziony pod zarzutem przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach.

PARYŻ, 18 lipca (wł.) Zmianę gabinetu tureckiego uważają tutejsze sfery dyplomatyczne za bezcelową.

TOKIO, 18 lipca. (P.) W pałacu pod przewodnictwem cesarza odbyło się posiedzenie rady tajnej w obecności ministrów i feldmarszałka ks. Jamagaty. Premier Saionsi i wice hr. Ucida składali szczegółowe wyjaśnienia w sprawie położenia międzynarodowego, szczególnie w stosunku do Chin.

RZYM, 18 lipca. (P.) W kołach parlamentarnych kursuje uprzejmie pogłoska o możliwości wznowienia w dniach najbliższych działań wojennych na morzu Egejskim. Wybitniejsi po-

stawiają łączyć posiedzenie dzisiejsze gabinetu ministrów i specjalną naradą Giolittiego z Saugliano z mającymi nastąpić zdarzeniami na teatrze wojny.

PRIZREN, 18 lipca. (P.) Albańczycy spędzili robotników na linii Prizren — Skutari o pół godziny drogi od miasta Liumy i rozbili oddział żołnierzy, strzegących robotników.

WASZYNGTON, 18 lipca. (P.) Izba przedstawicieli przyjęła projekt prawa o telegrafowaniu bez drutu z tem, że urzędnicy tego telegrafu pełnią służbę bez przerwy. Postanowiono następnie utworzyć oddzielny departament pracy, którego dyrektor zasiadać będzie w gabinecie ministrów. Zaprowadzenia departamentu żądali robotnicy związków zawodowych.

LEZGIN, 18 lipca. (P.) Z Baku telefonują, że w Bałachanach wybuchnął groźny pożar. Spaliło się 14 wież i zbiornik nafty.

BODAJBO, 18 lipca. (P.) Wczoraj w obecności gubernatora wyjechała pierwsza partya byłych robotników kopalni leńskich. Liczba ich wraz z rodzinami doszła do 1000 osób. Senator rewidujący Manuchin w tych dniach wyjeżdża z urzędnikami po dokonany śledztwie do Irkucka.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 19 lipca. (wł.) Majątek Niemca Zenflebena, Kołdromb, obszaru 3000 morgów, nabył p. Józef Trzcinański za 1 milion 350 tysięcy marek.

Londyn, 19 lipca. (wł.) Urzędowo ogłoszony został budżet dodatkowy floty, który w poniedziałek zostanie przedłożony parlamentowi. Przewidziane jest podwyższenie składu załogi okrętów o 15 tysięcy ludzi, lecz szczegóły planu budowy nowych okrętów budżet nie podaje.

Sofia, 19 lipca. (wł.) Tutejsi przywódcy ruchu macedońskiego zdradzają nader ożywną działalność i starają się wywrzeć presję na rząd, aby czynnie poparł akcję macedońską w Turcyi. W całym kraju odbył się szereg tajnych zgromadzeń, na których uchwalono skłonić rząd do czynnej interwencji, choćby przez zamordowanie kilku członków gabinetu. Utworzyła się liczna organizacja korpusu oficerów, żądająca wypowiedzenia wojny Turcyi.

Konstantynopol, 19-go lipca. (wł.) „Gazeta „Hakk” donosi, że Bułgaria ściga wojska na granicy tureckiej i sprowadza wielkie transporty broni najnowsze systemu oraz amunicję.

Londyn, 19 lipca (wł.) Wczoraj podczas uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego w Caerleon napadła sufrażystka na ministra spraw wewnętrznych i zaczęła go silnie szarpać za kołnierz, obrzucając obelgami. Otaczający z trudem uwolnili ministra z rąk rozjuszonej kobiety, którą natychmiast aresztowała policja.

Calo, 19 lipca (wł.) W kopalni węgla „Bouna” nastąpiła wczoraj silna eksplozja, 1 robotnik został zabity i 4 rannych tak ciężko, że niema nadziei utrzymania ich przy życiu. Oprócz tego jest jeszcze 7 rannych.

Paryż, 19 lipca (wł.) Z Maroka nadchodzą coraz gorsze wiadomości. Pretendent Hibu zyskuje coraz więcej zwolenników. W okolicy Risbudzi wielkie oburzenie wśród ludności działalność braci Mannesman, którzy korzystając z okoliczności za bezcen skupują wielkie obszary ziemi.

Konstantynopol, 19 lipca. (wł.) Dotychczas Tewfik-pasza nie dał ostatecznej odpowiedzi, czy przyjmuje urząd wielkiego wezyra. Komitet młodoturecki będzie uważał ewentualny gabinet Tewfika-paszy za przejściowy. Wśród sfer miarodajnych utrzymuje się przekonanie, że dawny minister spraw zagranicznych, Assim-bej, powinien pozostać nadal na stanowisku w celu utrzymania ciągłości polityki. Zwłaszcza wobec toczących się podobno prywatnych rokowań po-

kojowych zmiana ministra jest bardzo niepożądana.

Konstantynopol, 19 lipca. (wł.) O warunkach jakie postawił Muchtar-pasza przed przyjęciem portfela ministra wojny, obiegają tysiączne wersje. Według najprawdopodobniejszej, zażądał ogólnej amnestyi (także dla zwolenników dawnego ustroju), zniesienia stanu oblężenia i wycofania z Albanii korpusów ekspedycyjnych. Początkowo gabinet zgodził się na te warunki, później jednak powstały takie różnice, że cały gabinet musiał się podać do dymisyi.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P-u Antoniemu Olbromskiemu. Zadawdziana „Polska Gazeta Łódzka” niema nic wspólnego z wychodzącą już „Gazetą Łódzka”. Nowa ustawa w Prusach nie zakazuje polakowi, by sprzedał ziemię również polakowi, jeno daje rządowi prawo wywłaszczenia w takim wypadku ziemi na rzecz Komisji kolonizacyjnej, o ile rząd uzna to za wskazane. Dotychczas prawa tego jeszcze nie zastosowano. Encyklopedia Oigebrauda liczy 16 tomów.

CENY BIEŻĄCE

Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego		M a s ł o		hurt	detal
Specyalne	za 1 funt kop.	46—47		kop.	54
Deserowe I	„ „ „ „	43—44		„	52
Bryłowe I	„ „ „ „	45—44		„	52
Deserowe II	„ „ „ „	41—42		„	50
Bryłowe II	„ „ „ „	41—42		„	50
Wadliwe niesolone	„ „ „ „	—		„	—
Solone I	„ „ „ „	41—42		„	50
„ II	„ „ „ „	38—39		„	46
„ III kuchenne	„ „ „ „	—		„	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 19 VII 1912 roku.)

	Zad.	Ofiar.		Zad.	Ofiar.
Czeki na Berlin	46,27	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta	91,80	90,60	Akc. Lilpopy	130	125
5% Pożyczka z 1905	105,75	104,75	„ Putiłowskie	—	—
5% Pożyczka z 1906	105,25	104,25	„ Rudzki i S-ka	130	125
Premijówka I-iej em.	478	488	„ Starachowickie	280	250
„ II-iej	357	347	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie	819	800	„ Rudzki i S-ka n. ak.	480	420
4% Listy Ziemiańskie	85,65	87,65	B-ku H. Warsz. n. ak.	—	—
4% Listy Warsz.	92,65	91,65	B-ku Dysk. Warsz.	485	468
4 1/2% Listy Warsz.	87,75	86,75	Akcyje Zyrard, zakł.	289	283
5% L. Łódz. „ 5 s.	98,00	96,00	5% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. „ 6 s.	87,25	86,00	4% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łodzi n. ak.	—	—	Bank Państwa	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do p. st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wia- trów (metrów na sekundę)	U w a g i
18/VII 1 popoł.	738,5	+24,8	98	Z 1	Z dnia 18/VII Temperatura max. +0,0°C., min. 0,0°C. Opadu 8,4 mm
18/VII 9 wiecz.	737,6	17,4	96	Pd W 1	
19/VII 7 rano	737,6	10,6	94	Pd W 1	

O F I A R Y.

Na Pogotowie ratunkowe.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Augusty Sprzączkowskiej — A. Kantor 10 rb.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.
(Oddział Łódzki).

Pozostałe od wieńca na trumnę ś. p. Jana Lisnera składają koledzy 12 rb.

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazy, różańce, pocztówki artystyczne, powieści historyczne J. I. Kraszewskiego i materiały piśmienne. 951

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja

(Czas petersburski różnica 37 minut wcześniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00 d) 12.50, e) 1.50, f) 3.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45. Przychodzą do Łodzi: i) 4.40, j) 7.22, k) 9.35, l) 10.15. l) 1.00, m) 4.35, n) 5.15, o) 8.08, p) 11.00, 8.55, 6.20 10.

S. P.

SYLWESTER SUCHOWICZ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 1 lipca r. b. na Podolu, przeżywszy lat 28.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 9 rano w Zgierzu, na które krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają pozostali w głębokim smutku

Rodzice.

2640

KORRESPONDENCJE.

Lwów, w lipcu.

Lwów na kongresie Eucharystycznym.—Nowy Kościół.—Przygotowania do wyborów.—Sezonowy tygodnik.—Pomysłowy i troskliwy eks-radny.—Kaczka dziennikarska w celu zemsty.

Nie ulega już dziś kwestyi, że polacy wystąpią na wrześnieowym kongresie Eucharystycznym w Wiedniu w nadzwyczaj imponującej liczbie. Bo obok krajowego komitetu Eucharystycznego, jak naprzykład we Lwowie, niezmordowanie pracują księża proboszczowie w swych parafiach. Dzięki ich energicznej pracy zgłosiło się już bardzo wielu parafian do wyjazdu do Wiednia i wzięcia tam udziału w procesyi. Zatem spodziewać się można, że sam Lwów zestawia olbrzymią procesyę, w której wezmą udział wszystkie katolickie korporacje ze swymi szlاندarami.

Z radością również powitać należy wiadomość o rozpocząć się mającej budowie nowego kościoła we Lwowie na przedmieściu Krasuczyn. W myśl decyzyi komisji Towarzystwa upiększenia Lwowa, kościół ten zostanie zbudowany na wyżynie obok szkoły przemysłowej, w nadzwyczaj malowniczym miejscu. Budowa kościoła obliczoną jest na przeciąg lat trzech, poczem tamtejsi mieszkańcy będą mogli wykonywać swobodnie swe praktyki religijne, których pozbawieni byli często w porze deszczowej i zimowej wskutek utrudnionej komunikacji z centrum miasta i zbyt dalekiego oddalenia najbliższego kościoła św. Mikołaja.

Prace przygotowawcze do odbyć się mających wyborów do rady miejskiej są już w peł-

nym toku. Stronnictwa rozpoczęły akcyę organizacyjną swych członków. Mieszczanie dzień w dzień odbywają swe posiedzenia na Strzelnicy i za kilka dni znowu na czas wyborów znacznie wychodzą ich „Tygodnik mieszczanski” pod redakcyą p. Zawadzkiego, współredaktora „Gazety Narodowej”. Narodowi demokraci przeprowadzają intensywnie cichą organizacyę i chcą znowu zaimponować, aby ich lista miała najwięcej głosów, jak to się stało zeszłego roku. Zato „reformiści” i „postępowcy” siedzą cicho, gdyż nie czują sympatyj dla siebie wśród wyborców a w dodatku z szeregow ich zdezerterowało kilku poważniejszych obywateli. Hałasują tylko żydzi, których przywódca, dr. Löwenstein, wdał się już w wyborcze pertraktacye z prezesami stronnictw. Chodzi mu o zabezpieczenie nie tylko swego mandatu, ale i d-ra Aschkenazego, prezesa postępowców i socyalistów.

Prawie wszyscy eks-radni siedzą we Lwowie i pilnują sprawy wyborczej, nie mając do wyjazdu na letnie wywczasy najmniejszej ochoty. Każdy z nich stara się przypodobać wyborcom, aby nie zapominali jego nazwiska. Więc całymi dniami spacerują po ulicach i uprzejmie zapraszają swych znajomych do handlków i kawiarni celem „miej” pogawędki. Na lepszy natomiast pomysł wpadł eks-radny Michał Toepfer, restaurator zwany popularnie Naftułą. On swym gościom rozdaje bezpłatnie kieszonkowe scyzoryki, z takim niestety niemieckim napisem na oprawce: „Weingrosshandlung S. Michał Toepfer, Lemberg, Tribunalgasse 12”.

Scyzoryki te wywołują w mieście powszechną wesołość a złośliwi twierdzą, że p. Toepfer nimi chce zaopatrzyć wszystkich wyborców, aby mieli czem krajać... wyborczą kiełbasę. W istocie chodzi mu tylko o przypomnienie swego nazwiska wyborcom, a dlatego po niemiecku, to już jego tajemnica.

Dzisiejszą sensacyą dnia jest aresztowanie rzekomo rosyjskiego szpiega, rozdmuchane przez „Gazetę poranną” do niemożliwych granic. Więc w artykule czytaliśmy o obserwowaniu przez szpiega ruchów żołnierzy musztrujących się, o planach i zapiskach przy nim znalezionych i że szpieg nazywa się Witold Smółka. Tymczasem pokazało się, że ten Smółka nazywa się Lachowski i został sprowadzony na inspekcycę policyjną

wskutek jakiejś sprzeczki z kapitanem, który musztrował żołnierzy za miastem. Lachowski po spisaniu z nim protokołu został wypuszczony, a „Gazetę poranną” ktoś „ubrał” w sensacyę, aby tylko podaniem fałszywego nazwiska dokuczyć tuł. komisarzowi policyi panu Smółce. I w taki sposób ludzie załatwiają swe osobiste porachunki i wykonywają zemstę.

Idem.

Wydawnictwa „Rozwoju” na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej

Chcąc jaknajszerszej publiczności dać
możność posiadania wydawnictw naszych,
postanowiliśmy sprzedawać po znacznie
zniżonej cenie:

- „Dzieje Polski”
Konecznego, bogato ilustrowane 2 tomy.
Cena 1 rb. 50 k.
- „Kraków” Rys historyczny
do połowy XVII
wieku. Przeszło 200 ilustracyi.
Cena 2 rb. 50 k.
- „Pan Tadeusz”
z ilustracyami art. mal. Masłowskiego.
Cena 1 rb. 50 k.
- „Wilanów” z ilustracyami.
Cena kop. 80.
- „Kocham i cierpię”
Cena kop. 80.

Sprzedaz odbywa się w naszym kiosku na wystawie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

AIAIA! Sprzedam tanio meble z 3 pokojów, obrazy, lampy. Włodowska 104 m. 9.
6186-3-2

AI Meble różne z kilku pokojów, wyjeżdżając, sprzedam tanio. Konstancyńska 45-11.
6117-5-4

AI Meble do sprzedania bardzo tanio: kredens, stół, krzesła, otomane, biurko, bibliotekę, szafę, łóżka z materacami, bielizniarkę, umywalnię, stoliki nocne, toaletę, garnitur salonowy, lustra, ślupy, obrazy, szafkę kawalerską, zegar, stoliki do kart, palmy. Piotrkowska 225-2.
6232-3-1

Buchalter korespondent niemiecki, polski, rosyjski potrzebny do Kalisza. Oferty szczegółowe: W. Krauze, Łazienna 17, Kalisz.
6213-3-1

Do wynajęcia różne mieszkania natchmiast. Wiadomość u stróża. Sosnowa 16.
6210-1

Do odstąpienia duże mieszkanie zaraz. Główna 55 m. 18.
6219

Dom o 8-miu mieszkaniach, Nowe Chojny, do sprzedania lub zamiany na mały, albo na plac, gotówki połowa; bez różnicy w jakiej okolicy miasta. Wiadomość: Wólczńska 29 u stróża.
6178-2-1

Do sprzedania patent na piwiarnię. Wiadomość: Drownowska 37.
6153-3-3

Fortepian do sprzedania. Północna 24.
6155-3-3

Kontrabas i Mandolina do sprzedania zaraz. Zielona 39 m. 13.
6227-2-1

Kasyerka, znająca niemiecki, z kaucyą, potrzebna. Oferty pod „N. M. 17” przyjmuje Administracya.
6158-3-2

Kawalerskie pokoje z osobem i wejściem, z wygodką i usługą. Długa 72.
6205-5-5

Letnisko — Wola Grzymkowa. Pokoje z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Blizsza wiadomość w sklepie. Andrzejka 3, Tauchert.
6253-3-1

Malarze zdolni potrzebni. Wólczńska 117.
6226-3-1

Na majówki prawie darmo 10 stołów i 20 ławek do wypożyczenia w handlu win. St.-Zarzewska 39.
5772-3pt-2

Nauczyciel ludowy, emeryt, poszukuje posady w prywatnej szkole; wiadomość u ks. Bokalskiego, ul. Piotrkowska № 261.
6179-3-2

Potrzebny zarządzający drukarnią, wymagane 1000 rb. kaucyi. Znajomość niemieckiego. Wiadomość: Zawadzka 10, Niemierski.
6218-2-1

Piwarnia do sprzedania zaraz z powodu choroby. Benedykta № 45.
6256-3*-1

Pies do sprzedania z gór św. Bernarda. Wiadomość: Piotrkowska № 91 w sklepie Arnekera.
6208-1

Potrzebny (bierferleger) rozwoziciel piwa, do składu piwa. Sucha 5.
6214-2-1

Potrzebny stróż nocny do składu węgla z dobrmi świadectwami. Zgłaszać się: Mikołajewska 9; od godz. 8-ej do 9-ej wieczorem do Abramowicza.
6225-2-1

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Andrzejka 26, apteka. Telefon 24-89.
6220

Potrzebny czeladnik slusarski. Piotrkowska 92.
6235-1

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny. Rokietńska 45, m. 27.
6175-3-2

Potrzebuję 600 rb. na pierwszy numer hypoteki, na dom muirowany, nowy. Oferty „Rozwój” pod „M. M.”
6145-3-3

Potrzebni zdolni miedziani kolarze na stałą robotę. Pułsta 5.
6154-3-3

Potrzebny stangret. Przejazd 78 u gospodarza.
6185-2-2

Potrzebna zdolna sklepowa do składu wędlin. Wiadomość: Wólczńska 156.
6183-3-2

Potrzebna bufetowa inteligentna i gospodyni do restauracyi. Piotrkowska 3.
6204-3-2

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie zaraz, z powodu choroby żony. Ulica Wizerera 41.
6182-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Słowiańska 5.
6198-2-2

Sklep do wynajęcia zaraz przy monopolu. Wesola 3, Chojny.
6234-1

Sklep w śródmieściu, w dobrym punkcie zdalny dla rzeźnika, z warszlatem i mieszkanjem, za przystępną cenę zaraz do wdzierżawienia. Ul. św. (Luizy) 38, Ludwiki, stróż wskaze.
6170-3*2

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Rzgowska 9.
5941-6*-4

Służąca uczciwa, lubiąca porządek, może się zgłosić. Przejazd 16 m. 21, 3 piętro.
6167-3-3

Wydzierżawie damski fryzjerski salon w dobrym punkcie. Oferty w Administr. „Rozwoju” pod „J. P.”
6202-3-2

Zaginęła dziewczynka 10-letnia blondynka, na imię Maryanna Kopert, Nowe Chojny 46.
6221-2-1

Z powodu wyjazdu sprzedam slusarnię. Nawrot 8.
6224-2-1

Zaginął chłopczyk lat 5, blondyn, tylko w spodenkach, Albert Julian Brzozowski. Odprowadzić: Radogoszcz, Żorawia Nr. 6-19.
6222-2-1

Zaginął chłopczyk 4-letni imię Tadzio, blondyn, boso, w czarnym fartuszk. Proszę odprawdzić do cukierni Konrada. Nowy Rynek.
6238-2-1

Urządzenie kuchenne do sprzedania, przyjmuje meble do odświeżania. Składowa 34, Tierling.
6060-3ppt-5

100 korcy kartofli do sprzedania po cenie umiarkowanej. Roman Hoffmann, Przedzalska № 82.
6171-3-3

4000 potrzebuję na 1 numer. Wiadomość: ul. Wizerera 1 w piwiarni.
6257-3-1

Zagubione dokumenty.

Aleksander Blachowicz zagubił paszport, wydany z gm. Szadek, pow. sieradzkiego.
6162-3-2

Franciszek Jakubczak zagubił paszport wydany z gm. Białej, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej.
6147-3-3

Gabryela Sowinska zagubiła paszport wydany z magistratu m. Kalisza.
6149-3-3

Józef Sikorski zagubił paszport, wydany z magistratu w Pabianicach w 1906 r., za № 613.
6174-3-2

Joanna Znojek zgubiła paszport, wydany z gm. Soconin, gub. kieleckiej.
6180-3-2

Józef Kowalczyk zagubił kartę od paszportu wydaną z fabr. Danbego.
6216-1

Dybowska Amalia zagubiła paszport wydany z gminy Sylejew, gub. piotrkowskiej.
6209-3-1

Ignacy Golembiewski zagubił paszport wydany z gminy Bogusławice, pow. piotrkowskiego, gub. piotrkowskiej.
6215-3-1

Karol Pietrak zagubił książkę legitymacyjną wydaną z magistratu łódzkiego.
6146-3-3

Malgorzata Kralkowska zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Zgierza, pow. łódzkiego.
6181-3-2

Merczyński Andrzej zagubił kartę od paszportu wydaną przez Gazownię Miejskie za Nr. 526.
6229-3-1

Oskar Wagner zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Ramischa.
6251-1

Pucyliński Antoni zgubił paszport wydany z gminy Galkówek, pow. brzezińskiego.
6165-3-3

Skradzono paszport, na imię Apolonii Szymczak, wydany z gm. Bielawy, pow. łowickiego, gub. warszawskiej.
6212-3-1

Skradzono kartę od paszportu wydaną z fabryki P. Ditycha na imię Jana Kinsko.
6225

Stanisława Antosik zgubiła książkę zeczkę legitymacyjną wydaną z fabryki Eiserta.
6188-3-2

Wojciech Komorowski zagubił paszport, wydany z gm. Woźniki, gub. piotrkowskiej.
6164-3-3

Władysław Wiczcior zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Leonhardta, Woelkera i Girbardta.
6166-3-3

Zaginął paszport na imię Faustyna Zalewskiego, wydany z pow. włocławskiego, gubernii warszawskiej.
6190-3-2

Zaginął paszport na imię Stanisława Borowskiego, wydany z gminy Wielgawola, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej.
6211-3-1

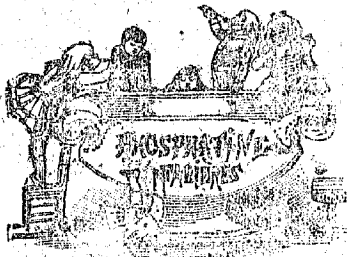
Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Smak, wydana z fabryki Ramischa.
6228

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Findeisena, na imię Ignacego Lechowicza.
6217

Zaginęła Nachnahme za № 50894, na sumę rb. 44 k. 38, wydana ze stacyi Łódź-Fabr. na stacye Kowel. Dora Abramsohn.
6176-3-2

Zaginął paszport na imię Egonny Pauliny Zibert, wydany z magistratu m. Zduniska-Wola, pow. sieradzkiego.
6102-3-5

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Zamer, na imię Stanisława Torma.
6109



Fosforyny Fullera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rosnienia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawłora słarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne **Prawdziwie lecznicze**

Piotrkowski Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 czerwca st. 1912 r. postanowił: Ogłosić upadłość kupca łódzkiego

Abrahama Szporna

ustanawiając epokę otwarcia upadłości na dzień 15/28 maja 1912 r. zatrzymać upadłego Abrahama Szporna w areszcie za długi przy warszawskim więzieniu; opiekować majątek upadłego wszędzie, gdzie się znajduje będzie, Sędzią-Komisarzem upadłości mianować Członka Sądu W. J. Hartmana, a kuratorem adwokata przysięgłego Jarosława Pełkę, wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności i ogłosić w pismach sposobem przepisany. Zgodnie z oryginałem:

Kurator upadłości, Adwokat Przysięgły

Jarosław Pełka.

Na mocy artykułu 480 Kod. Handl., niżej podpisany Kurator upadłości **Abrahama Szporna**, wzywa wierzycieli tegoż upadłego, aby zgłosili się w dniu 14/27 lipca r. b. o godzinie 11 rano do kancelarii III wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie, w celu złożenia potrójnej listy kandydatów na Syndyków Tymczasowych rzeczony upadłości.

Kurator upadłości Adwokat Przysięgły

Jarosław Pełka.

2628

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliłentelę i Wielmożnych kupców, iż z dniem 14 lipca 1912 roku mój zakład płócienek i gotowych fartuchów, **został przeniesiony do lokalu większego w tym samym domu Piotrkowska 273.** Do nowego lokalu sprowadziłem z pierwszorzędnymi fabryk warszawskich wielki wybór krawatów dla sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Zywię nadzieję, że i w nowym lokalu W. P. darzyć mnie będą swoimi względami.

Z wysokim szacunkiem

A. Kubik

ul. Piotrkowska № 273.

2620

Pies rasy Bernard biały

skradziony został we wsi Wiśniowa Góra, uszy żółte, na krzyżu kilka złotych lat. Pies był niedawno ostrzyżony, na końcu ogona pozostawione trochę włosów długich, znak szczególny: na lewej łopacie krwawa kropka. Ostrzega się przed nabyciem. Nabywcę będę przesładował sądowo. Kto mi wskaże człowieka posiadającego psa, otrzyma odpowiednią nagrodę.

2527

Morawski, Zielona № 6, telefon 29-22.

Fr. SALSKI majster mularski

przeprawił się na ulicę Pańską № 44, telef. 12-51. Podejmuje się wszelkich robót w zakresie budowlany wchodzących, w generalnej entrepryzie jak również i z powierzonych materiałów. 2237

WYBOROWE PAPIEROSY:

„Gościnnie” 10 szt. 6 kop.
5 szt. 3 kop.

wyrabiane są obecnie ze świeżych, łagodnych, smacznych i aromatycznych tytoni, pochodzących z pierwszych zbiorów nowozałożonych plantacji, co je stawia ponad wszelką konkurencję.

T-wo A. N. Bogdanow i S-ka
w Petersburgu. 2179

Przyjezdny tylko do wtorku 25 lipca do godz. 6 wiecz. **kupuje zęby stare, sztuczne, mogą być bardzo polamane i niszczone.** Łódź, hotel „Royal”, ulica Cegielniana № 20, pokój № 38. Przyjmuje codziennie od 10-1 ppp. i od 4-7 wiecz. 2638

Związek zawodowy Kelnerów Łódzkich

niniejszem podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż znaczki członkowskie potwierdzone przez Pana Gubernatora Piotrkowskiego, są do odebrania w lokalu związku. Konstanytownska № 5. 2634

We wtorek dnia 16 b. m.

zabrano przez pomyłkę

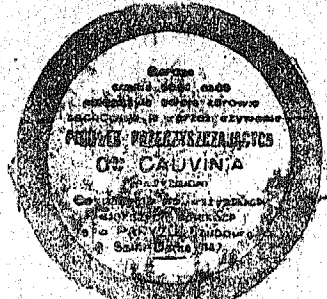
paczkę w Andrzejowie o godz. 7 i pół. Uprasza się o zwrot, do „Rozwoju”, Przejazd 8. 2606

Zatwierdzone przez okrąg naukowy

wieczorne kursy przygotowawcze

na świadectwa: nauczycielskie, ucznia aptekarskiego z 4 klas i t. p. otwarte codziennie od 7-jej do 10-jej wieczorem.

Mikołajewska № 22
lewa oficyna. 1684



Każda pigułka bez zupełnie wyraźnego napisu „CAUVIN'S PARIS” jest fałszywką. „Oryginalne pudełka Pigulek Cauvin'a” zaopatrzone są plombą komorową. 1858

10 rubli nagrody dam

za wyrobienie mi jakiejkolwiek posady. Posiadam 3-klasowe świadectwa. Łaskawe oferty w administracji „Rozwoju”, pod „M. K. 10”. 2614

Lekarz-dentysta St. Dąbrowski powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Leczniczy. Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-08 (róg Rozwadowskiej № 1). 2628

Dr. S. SZNITKIND Średnia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (piegi przyszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-jej do 2-jej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-jej.

Dr. Henryk Goldberg Ord. Sz. Ś-go Aleksandra powrócił. 2610

Dr. med. J. Szwarcwasser Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otłuszczenie itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydzielina krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7½ po południu. 168

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej przy Stow. Wzajem. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału jest bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy Feliks Przedpeński. Biuro Wydziału ulica Widzewska № 145 jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-jej w południe i od 8 do 9-jej wieczorem. 2171

Towarzystwo Rolnicze, Widzewska 50, ma na sprzedaż dwa wozy.

Potrzebuje rolwagi resorowej używanej.

Sklep galanteryjny

w mieście prowincjonalnym do sprzedania zaraz. Oferty w „Rozwoju”, pod „Galanteryjny”. 2586

SPECYALISTA chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606”. obecnie Konstanytownska 12. od 9-1 i 6-8, dla Pań od 5- w Niedziele 9-3. 279

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu EHRlich-HATA 606.

Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-8 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1420

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światła lecznicze, Krótka 4 tel. 18-46. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-2 i od 5-9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 4220

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35. Telefon 19-84. Przyjmuje od 10-11 i od 5-7; w niedziele od 10-11. 2857

Dr. L. KLACZKIN

Konstanytownska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w. dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Jelnicki

ul. Andrzejka 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9-11 r. i 5-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 8-12. 1462r

Dr. Rejt

Srednia 5. Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606* (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 w niedziele i święta od 9-3 p.p. 889

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: 10-1 i 6-8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna. W niedziele od 8-1-jej.

Krótką 5, telef. 26-50. 1887



Okazowy Irlandzki Ceter

doskonale ułożony, jednocześnie bardzo czujny, do sprzedania. Bliższa wiadomość u stróża, Spacerowa 17. 2802

Przyjmuję nadrabianie pończoch ul. Mikołajewska 59 m. 29

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej Przejazd 16, m. 24. Przyjmuje się uczenie. Ulica PRZEJAZD Nr 16.

Pracownia Gorsetów NATALII KEDZIERSKIEJ OBSTALUNKI podt. najnowszych modeli. Reperacja. Oddzielny pokój dla przyjęć. Piotrkowska 115 m. 6.

Przejazd № 8 (starszy) Telef. 17-14 Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ mieszka obecnie Przejazd № 8, front, 1-e piętro. Przyjmuje od 9, 3-21 i od 6-8 w.